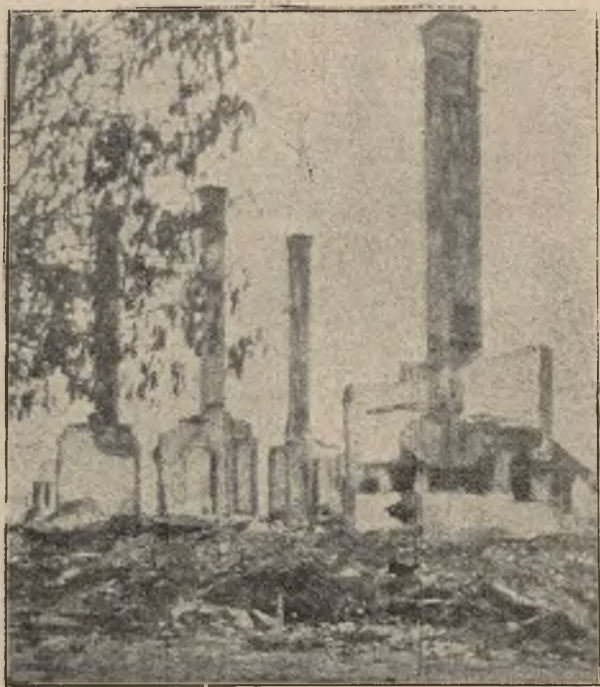


i dwaj wiceprezesi, naczelny lekarz miejski dr. Tomasz Janiszewski i radca miejski dr. Ludwik Schneider.

Zadaniem stacji opatrunkowej jest udzielanie pierwszej pomocy rannym i chorym, przywożonym z pola walki, zmienianie opatrunków, odstawianie ciężiej rannych do miejscowych szpitali, ewentualnie dalszy transport w głąb monarchii.

w dzień i w nocy, zajeżdżają na krakowski dworzec pociągi z rannymi, którymi trzeba się natychmiast zająć,

Część ich odstawiono do szpitali fortecznych, ponieważ stan ich zdrowia nie pozwalał na dalszą podróż, część zaś, po odpowiednim opatrzeniu i pckrzepieniu, nieraz dopiero nazajutrz, wyjechała dalej, do innych szpitali.



Z teatru wojny: Zgliszczka folwarku.

Służba lekarska i samarytańska funkcjonuje bezustannie, a wszystko idzie tak składnie, jak w zegarku. Każdy z chorych poddawany jest gruntownemu zbadaniu, traktowany po ludzku, nic też dziwnego, iż wszyscy ci biedacy nie mają poprostu słów



Z teatru wojny: Ulica w Nieupoort po zbombardowaniu przez artylerię niemiecką

uznania dla inicjatorów i wykonawców tego prawdziwie chrześcijańskiego dzieła miłości bliźniego.

Urządzenie i wyposażenie stacji opatrunkowej w przyrządy, leki i opatrunki nie pozostawia także nic do życzenia, personal lekarski i pomocniczy stoi pod każdym względem na wysokości swego zadania.

Kierownictwo spoczywa w wypróbowanych rękach lekarza wojskowego, dra Sofera, dzielnie pomagają mu w pracy doktorzy Aleksandrowicz, Güttler i Dostał, dozór nad całym aparatem objął starszy lekarz sztabowy dr. Sulda.

Niezłomne komitety krakowskiej Filii Stow. „Czerwonego Krzyża” dniem i nocą pielęgnują chorych i doglądają, by każdy został jak najtroskliwiej obsłużony. Pomaga im w tym cały zastęp wyszkolonych pielęgniarek ze wszystkich sfer naszego społeczeństwa, spieszących chętnie, by nieść pomoc cierpiącym.

Do komitetu należą między innymi panie: Pawlikowska, Pareńska, Rettingerowa, Talowska z córką, Bochenkowa, Epsteinówna, Rydlowa, Korzeniowska, Rosenbuschowa.

Nader czynną jest też sekcja transportowa, do której należy trzydziestu sześciu ochotników. Pozostaje ona pod kierownictwem znanego i cenionego artysty dramatycznego z Krakowa, Włodzimierza Miarczyńskiego, który na czas wojny wypowiedział służbę Melpomenie, a zaciągnął się w szeregi pracowników „Czerwonego Krzyża”.

Pociechy religijne niosą chorym kapłani z Zgromadzenia Misyjonarzy, księża: Król, Koneczny, Leśniowski i Szymbor.

Kompletu dopełnia sanitarny i administracyjny personal wojskowy, również ze wszechmiar zasługujący na uznanie.

Działalność stacji opatrunkowej nie ogranicza się przecież na sam dworzec krakowski. W czasie



Stacja opatrunkowa na krakowskim dworcu: personal stacji w szpitalu